

Wychowani Na B,

Taa pomyśl nad tym nim twoje życie legnie w gruzach
Ja się o tym przekonałem własnej legendy szukaj
Pomyśl zanim twoje życie legnie w gruzach
Każdy ma swojego anioła stróża
On to sługa tego co na górze czuwa
Śmiertelniku to życie to tylko próba
Wiara czyni cuda jeśli tam to i tutaj
Ze mną zawsze wszędzie Bogu ufam
I wykuta w skalnych ścianach prawda
W niej nauka warta więcej niż błysk brylanta
Brak rozwagi to zguba nie unikniesz
Ani jej ani troski innej
Jak nie zamilkiesz to zwyczajnie zginiesz
Byli tacy co sprzęglili dla nich piździec
Fatum zawsze będzie nad nimi wisieć
Dlatego nim coś powiesz się zastanów
Jedno słowo jest przyczyną awantur
Nieraz będziesz musiał wybierać pomiędzy
Własną legendą a drogą do pieniędzy
Tym co kochasz a tym co cię mierzi
W ludziach dziś pozostał już tylko przepych
Więc choć ty trzymaj na wodzy nerwy
Ref. x2

Pomyśl zanim twoje życie legnie w gruzach
Bo każdy ma swojego anioła stróża
Zaufaj egzystencja próżna to zguba
Własna legenda ścieżka lepszego jutra
Jeśli jesteś czujny duch jest z tobą spójny
Musisz zacząć ćwiczyć swój umysł
Rozwijać dany talent i złe opcje odrzucić
Zmusić się do myślenia jak to wykorzystać
To trudne przyznam a nie jedna glista
Podstawi ci nogę gdy nie będziesz się spodziewał
Zło rodzi zło raz zasiane wciąż dojrzewa
A jego żniwem zazwyczaj jest tragedia
Podbiera dzieciom ojców matkom synów
Ludziom z domu wrywa rodzinny spokój
Taki wybór złości to trotyl nienawiści
Rozpiździł to co nie jeden budował
Temu ucz się pilnować młodszym drogę pokaz
Chociaż ty sam już nie jesteś najświętszy
To pomoc zawsze będzie gestem pięknym
Zaliczana teraz do tych rzadko spotykanych
Beznadziejny stan ludzkich dusz oplakany
Wsparcia szuka w kapłanach zakłamanych
Dla nich martwa sztuka ratowania zabłąkanych
Dyrygenci dla sług co za nimi podążali
Ref. x2

Pomyśl zanim twoje życie legnie w gruzach
Bo każdy ma swojego anioła stróża
Zaufaj egzystencja próżna to zguba
Własna legenda ścieżka lepszego jutra
Odnajdź (co) to co leczy cię w smutku
Ku lepszemu jutru zmierzaj zmierzaj ziomuś
Nie znajdziesz drogi co prowadzi cię do domu
Jak zagubisz ścieżkę poproś rozum o przepowiednie
By wskazał trafnie etap w którym ty sam się odnajdziesz
Wiesz że żalem nie zagoisz starych ran
Błędy sprzed lat doczekały się kar
Rozsądnie byłoby odpokutować winy
Przyczyny ich ledwie się doszukuje
Rujnujesz niechlujnie bujne marzenia
Dość cierpienia zmartwienia umierają wolno
Władze przekupiono za kaboną sędzia ręczy

To nie cieszy pieniądz opętał wszystkich
Gwizdy krzyki słyszysz dziw istny
W tych czasach ufam już tylko najbliższym
/To co ma wartość tego się trzymaj
Światłość serce
Weź los w swoje ręce
I nie zapominaj i nie zapominaj/ x3
Ref. x2
Pomyśl zanim twoje życie legnie w gruzach
Bo każdy ma swojego anioła stróża
Zaufaj egzystencja próżna to zguba
Własna legenda ścieżka lepszego jutra